

POSTAWA BOGA WOBEC NAS – 29.07.2017 R. WIECZORNE – część 2

Wspaniałe zwiastowania. Wiecie, one mówią o wspaniałym Bogu. Kiedy czytamy następne kazanie Piotra, w 3 rozdziale od 12 wiersza:

„Ujrawszy to Piotr, odezwał się do ludu: Mężowie izraelscy, dlaczego się temu dziwicie i dlaczego się nam tak uważnie przypatrujecie, jakbyśmy to własną mocą albo pobożnością sprawili, że on chodzi? Bóg Abrahama i Izaaka i Jakuba, Bóg Ojców naszych, uwielbił Sługę (tu jest Syna) Swego, Jezusa, Którego wy wydaliście i zaparliście się przed Piliatem, który uważał, że należało Go wypuścić na wolność. Wy jednak zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego, i prosiliście o ułaskawienie wam mordercy.”

Zobaczcie, jakie zarzuty. Jakie potężne zarzuty wobec człowieka. To wyście się wyparli. To wyście Go nie chcieli. To wyście Go wydali.

„I zabiliście Sprawcę życia, Którego Bóg wzbudził z martwych, czego my świadkami jesteśmy. Przez wiarę w Imię Jego wzmocniło Jego Imię Tego, Którego widzicie i znacie, wiara zaś przez Niego wzbudzona dała mu pełne zdrowie na oczach was wszystkich. A teraz, bracia, wiem, że w nieświadomości działaliście, jak i wasi przełożeni. Bóg zaś wypełnił w ten sposób to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że Jego Chrystus cierpieć będzie. Przeto upamiętajcie i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze. Aby nadeszły od Pana czasy ochłody i aby posłał przeznaczonego dla was Chrystusa Jezusa. Którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków Swoich. Wszak Mojżesz powiedział: Proroka, jak ja, spośród braci waszych wzbudzi wam Pan, Bóg; Jego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie. I stanie się, że każdy, kto by nie słuchał owego proroka, z ludu wytepiiony będzie.”

Wiecie, kiedy się człowiek nawraca powinien nieustannie poddawać się działaniu wdzięcznego Ducha, nieustannie śpiewać Bogu chwałę Go za Jego łaskę. Za wszystko dziękujcie. Zawsze dziękujcie. Nie dajmy się wciągnąć w te wszystkie zawirowania wroga, który próbuje wciągać w różne złe rzeczy. Przecież my wiemy, że z czystym sercem jedynie Boga można oglądać i żyć, pozostając przed Jego Obliczem.

A więc znowu potężne zarzuty. Jakie zarzuty mogły być wobec ciebie i mnie? Ilu ludzi opowiadało jak drwiło sobie z chrześcijan, jak kpili sobie z Boga, jak sztydziłi sobie z Jezusa, a potem się nawrócili i zobaczyli, jak Bóg im to wszystko przebaczył. Czy my nadal jesteśmy wdzięczni za przebaczenie naszych grzechów? Czy można przestać być wdzięcznym Bogu? A jednakże, jak wielu przestaje. Jak wielu zapomina o wdzięczności i zaczyna prowadzić dalej swoje życie nie wspólnie, nie razem, nie w jedności, nie według jednego Chrystusa ale dalej swoje własne, po swojemu, dla własnej przyjemności. Człowiek nie widzi przyjemności życia dla Chrystusa i wydaje mu się, że przecież ma prawo do swego "ja", do swego życia. Ale nasze "ja" przecież bluźniło Bogu, nasze "ja" złorzeczyło, nasze "ja" grzeszyło, nasze "ja"

było uparte, zawzięte, niechętnie. Gdyby nie Jego miłość do nas, byśmy pozostali takimi, i strach by było przebywać w takim towarzystwie: kłamcy, złodzieje, bandyci, pijacy, samolubni, ponurzy, itd. Byliśmy niechętni do ludzi, kpiliśmy sobie z ludzi. A potem nawracamy się i spodziewamy się, że ten Wszechmogący, Święty Bóg, Który mówi nie będę tego wspominał, nas z tego oczyści. On jedynie może zmyć z nas to wszystko, oczyścić nas z naszego sposobu myślenia. Mamy być jak Chrystus, a więc podjął się najpotężniejszej pracy i tylko On może tą pracę wykonać. Potężne oskarżenia, jeszcze potężniejsza łaska. Co więc mamy robić, my ludzie? Jak nie chwalić naszego Boga, jak nie śpiewać Mu z serca i uczciwie wyznawać wspaniałość Jego. Czy mamy się zająć filozofią, psychologią, teologią ludzką czy kosztować, jak dobry jest Pan i być szczęśliwymi ludźmi? Poznanie nadyma, miłość buduje. Każdemu z nas przebaczył.

List do Rzymian, 3 rozdział, od 9 wiersza:

„Cóż więc? Przewyższamy ich? Wcale nie! Albowiem już przedtem obwiniliśmy Żydów i Greków o to, że wszyscy są pod wpływem grzechu. Jak napisano: Nie ma ani jednego sprawiedliwego. Nie masz, kto by rozumiał, nie masz, kto by szukał Boga. Wszyscy zboczyli, razem stali się nieużytecznymi, nie masz, kto by czynił dobrze, nie masz ani jednego.”

Nie wiem, na ile zdajemy sobie sprawę, wiecie jak my potrzebujemy przebaczenia Bożego w sercu naszym, w umyśle, w duchu, w życiu nasze. Przebaczenie! Ważne przebaczenie! Bo my, jako ludzie nie umieliśmy przebaczać. Wielu ludzi do dzisiaj nosi urazy do innych ludzi z przed wielu lat. Człowiek nie umie naprawdę przebaczyć, tylko Bóg potrafi przebaczyć to, że żyjąc w świecie, służyliśmy diabłu, nie Bogu. Tylko Bóg może dać przebaczenie drugiemu człowiekowi dla mnie i dla ciebie, że skrzywdziliśmy tego człowieka kiedyś naszym postępowaniem, naszą niechęcią, złośliwością czy czymkolwiek. Tylko Bóg może to uczynić. Rozumiesz, nigdy twój ojciec, twoja matka, twoje dziecko nie przebaczyłoby ci, nie mając od Boga przebaczenia za zło, które zostało uczynione komukolwiek z nas. Wszyscy chodzilibyśmy na tej ziemi i mówili o tym, jak nas skrzywdzono. Oczywiście nie mówiąc o tym, jak my innych skrzywdziliśmy.

Bóg przysłał nam przebaczenie. Czy nie jest to wspaniałe? Czyż nie mamy Boga chwalić, czy nie mamy myśleć o tym, co w niebie, o przebaczeniu, które zawsze możemy mieć. Możemy przebaczać sobie nawzajem, możemy darować sobie nasze winy, możemy ogłaszać czas łaski Boga, możemy się cieszyć, mogąc przebaczać, nie chodząc z urazami. Ile razy mnie skrzywdzono w chrześcijańskim moim życiu w ciągu tych trzydziestu paru lat? I gdyby nie Bóg i Jego przebaczenie, chodziłbym dzisiaj w gorszym stanie, niż było wcześniej, kiedy nie byłem jeszcze chrześcijaninem. Gdyby nie przebaczenie, gdyby nie świadomość, że każdy z nas potrzebuje Zbawiciela.

Nie mamy zbyt dużo czasu, żeby marnować go, kiedy wiemy, że każda sekunda przybliża nas do spotkania z Bogiem. Dlatego wykorzystujmy czas.

„Wszyscy zboczyli, razem stali się nieużytecznymi, nie masz, kto by czynił dobrze, nie masz ani jednego. Grobem otwartym jest ich gardło, językami swoimi knują zdradę, jad żmij pod ich wargami. Usta ich są pełne przekleństwa i gorzkości. Nogi ich są skore do rozlewu krwi. Spustoszenie i nędza na ich drogach. A drogi pokoju nie poznali. Nie ma bojaźni Bożej przed ich oczami.”

To o nas, prawda? Jak nie znaliśmy Pana, to o nas. To my dokładnie tacy byliśmy. Czy ktoś był lepszy? Czy któreś z tych Słów nie jest o nas, ale o innych? O nas, to myśmy tacy byli. Skorzy do rozlewu krwi, szyderstwa, kpiny.

„A wiemy, że cokolwiek zakon mówi, mówi do tych, którzy są pod wpływem zakonu, aby wszelkie usta były zamknięte i aby świat cały podlegał sądowi Bożemu.”

A zakon mówi, że zapłatą za grzech jest śmierć. Za jeden grzech jest śmierć. A więc Bóg, Który dał zakon, ustalił prawo dla nas ludzi. Ustalił je po to, żeby pokazać nam naszą grzeszność, ponieważ On nie chce śmierci grzesznika, ale musiał nam pokazać nasze odstępstwo od Niego. I zakon jest właśnie tym, co pokazuje człowiekowi jego grzeszność. Kiedy zakon mówi „nie czyń”, to człowiek to czyni. Kiedy zakon mówi „czyń”, to człowiek nie czyni. Bóg ujawnił nam, że wszyscy zgrzeszyliśmy i zabrakło nam chwały Bożej.

Kiedy otworzymy 5 rozdział tego samego listu do Rzymian od 6 wiersza:

„Wszak Chrystus, gdy jeszcze byliśmy słabi, we właściwym czasie umarł za bezbożnych. Rzadko się zdarza, że ktoś umrze za sprawiedliwego; prędzej za dobrego gotów ktoś umrzeć. Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł.”

Ilu ludzi słyszałeś dzisiaj podziwiających Boga za Jego przebaczenie? Do końca naszych dni, do ostatniego tchnienia myślę dziękować Bogu, i nie wchodzić w żadne rzeczy, które by mnie od tego odwróciły, ale raczej stać przy Panu i dawać się oczyszczać, aby nie zginąć na tej ziemi. To jest zbawienie, to jest ratunek, to jest Chrystus w nas nadzieja chwały. Do końca dni, do ostatniego tchnienia będziemy dziękować Jemu za to, co dla nas uczynił. Jeśli zniknie z nas dziękczynienie, to już powinniśmy się przestraszyć, że coś z nami się stało nie tak, że gdzieś wróg odciągnął nas od najważniejszej sprawy, że przestajemy wypełniać najważniejsze nasze zadanie, żeby zawsze wdzięcznym sercem składać Mu dziękczynienia, śpiewając Mu pieśni pochwalne za to, że nam to przebaczył. Nie tyle układając refreniki albo jakieś pioseneczki, które by miały zabawić uszy, ale chwalać Go za cudowną, wspaniałą Jego łaskę.

„Tym bardziej więc teraz, usprawiedliwieni krwią Jego będziemy przez Niego zachowani do gniewu.”

Co to za gniew jest? Wielu ludzi nie ma pojęcia, co znaczy gniew Boży. Wydaje im się, że to taki gniew, jak ludzie mają. Nie. To jest o wiele straszliwszy gniew. Straszna to rzecz wpaść w Ręce Boga rozgniewanego. Straszna to rzecz dla człowieka zlekceważyć sobie czas, kiedy powinniśmy się przygotowywać, aby spotkać się z Nim. Umiłowani, nie traćmy czasu, naprawdę nie traćmy. Mamy czas od porannego zgromadzenia do wieczornego. To jest specjalnie czas na to, żebyśmy rozmawiali o tym, co miłe, dobre i pożyteczne. Abyśmy szukali tego, co buduje, co napełnia chwałą. Coraz więcej chwały. Niech ten obóz się rozśpiewa. Niech chwała Boża napełnia nas. Niech radosne serca wielbią Boga. Niech uczciwe, czyste wargi wyznają Jego wspaniałe imię. Bogu zależy na mnie i na tobie, żebyśmy dotarli do wieczności i żyli z Nim zawsze. On jest decydentem, Który wie najlepiej, czego potrzebujemy. Niech On napełnia nas, a my odpoczywajmy. Każdy z nas, i głoszący, i śpiewający, i słuchający, odpoczywajmy. Trudne zadanie dla człowieka, odpocząć, ale jedyne słuszne, aby nie zmarnować tego, co dostajemy. Rozumiecie, tak ważne doświadczenia. Ludzie na ziemi wielu rzeczy szukają, a przecież my wiemy, że najważniejszy jest Chrystus. Wiemy i chcemy, żeby ludzie byli zbawiani, żeby byli uratowani, żeby byli wyrwani z ciemności. Zależy nam na tym.

W I Liście Piotra czytamy 1 rozdział od 13 wiersza.

„Dlatego okiełzajcie umysły wasze i trzeźwymi będąc, połóżcie całkowicie nadzieję waszą w łasce, która wam jest dana w objawieniu się Jezusa Chrystusa. Jako dzieci posłuszne nie kierujcie się pożądliwościami, jakie poprzednio wami władały w czasie nieświadomości waszej. Lecz za przykładem Świętego, Który was powołał, sami też bądźcie świętymi we wszelkim postępowaniu waszym. Ponieważ napisano: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty. A jeśli wzywacie jako Ojca Tego, Który bez względu na osobę sądzi każdego według uczynków jego, żyjcie w bojaźni przez czas pielgrzymowania waszego. Wiedząc, że nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego. Lecz drogą krwią Chrystusa, jako Baranka niewinnego i nieskalanego.”

Jakże ważne słowa.

„Wprawdzie był On na to przeznaczony już przed założeniem świata.”

A więc Bóg wiedział, że zgrzeszymy. Wiedział, co będziemy robić. Wiedział, jak będziemy wobec Niego stać. I On już miał przygotowaną ofiarę Swego Syna. Chwał duszo moja Pana i nie pozwól uciszyć się nigdy na tej ziemi i całą wieczność. Chwał duszo moja Pana! Moje całe życie niech chwali Boga, Który nie tylko mnie stworzył, ale darował mi życie. Wieczne życie w Swoim Synu Jezusie Chrystusie. Nie

wstydzmy się prawdy bo prawda daje wolność. Prawda nie jest filozoficznie rozbudowana jak fałszywe nauczania diabła. Prawda jest prosta jak prosta jest droga do wieczności. Jest dla prostych ludzi. Jest objawione w niej zbawienie dla ciebie, gdy jesteś grzesznikiem, grzesznicą. Bóg cię kocha i chce cię zbawić. Możesz korzystać, ratować się. Jest przebaczenie. Jest darowanie win, nie musisz nic płacić - jest to za darmo. Wspaniały Bóg! Tylko Ktoś, kto nas naprawdę miłuje, mógł takie coś wobec ciebie i mnie uczynić, nie wyliczając nam, ile zrobiliśmy złych rzeczy. Wszystkim nam powiedział: przebaczam. Ponieważ Bóg chciał nam przebaczyć. Myśmy Go nie zmusili do przebaczenia. On w miłości chciał nam przebaczyć. Dlatego już na początku powiedział: przyjdzie Ten, Który przyniesie wam zbawienie. To On zdepcze głowę wężowi. To On pokona waszego wroga, który was judził przeciwko sobie nawzajem. Który was nastawiał przeciwko sobie tak, że zaciskaliście usta. A Bóg przyszedł, aby usta nasze uśmiechnęły się. Podobało mi się, jak kiedyś widziałem takiego szczerbatego, starego człowieka. Co ząb to przerwa, a jak się ten człowiek śmiał z powodu należenia do Chrystusa. Jaki to był piękny uśmiech! Tak piękny uśmiech. Nie bielutkie ząbki, równiółkie. Tak piękny uśmiech. Jak ta twarz promieniała zachwytem dla Chrystusa. Przed założeniem świata, Bóg podjął decyzję, żeby nas zbawić.

W II Koryntian, 5 rozdziale, od 17 wiersza:

„Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe. A wszystko to jest z Boga, Który nas pojednał z sobą przez Chrystusa i porucił nam służbę pojednania. To znaczy, że Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał, nie zaliczając im ich upadków, i powierzył nam Słowo pojednania. Dlatego w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem. On tego który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w Nim stali się sprawiedliwością Bożą.”

Chwała Bogu. Nie interesuje mnie kim byłeś, czy byłaś wcześniej. Interesuje mnie, kim jesteś dzisiaj. Czy jesteśmy w stanie traktować się równo? Czy jesteśmy w stanie szanować się nawzajem? Czy jesteśmy w stanie nie zachowywać się jak panowie nad kimś, ale jak słudzy, bo Chrystus jest Sługą? Czy chcemy służyć? Czy sprawia nam przyjemność, że możemy służyć? A sługa musi znieść różne urazy. Panowie są w stanie odpowiedzieć od razu mocno. Sługa nie odpowie. Czy chcemy być jak słudzy, którzy uczą się Chrystusa w codzienności? Pamiętajmy, Jezus zawsze uwielbiał Ojca. Niech pieśni, które da nam na tym obozie, niech będą od Niego i niech one mówią o tym, co jest bliskie Jego sercu, tak jak psalmy mówią o tym, jak wspaniały jest Bóg, jak wspaniała jest Jego łaska, jak jest chętny przebaczać, ratować, zbawiać. Bóg nie mówi do człowieka: wiesz, jak zrobisz tyle i tyle, to Ja ci może przebaczę. On mówi: przyjdź, Ja już ci przebaczyłem. Wiecie, kiedy Syn marnotrawny wracał i mówił: Ojcze, nie jestem godzien nawet nazywać się twoim synem. Weź mnie i uczyni ze mnie jednego z najemników twoich. Ojciec nic nie mówiąc, ogarnął syna ramionami, przycisnął go do serca, mówiąc: chodź synu, twój dom jest nadal twoim domem. Amen.